

## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

TOMASZ PALMIRSKI (Kraków)

### **Rzymskie korzenie odpowiedzialności za *effusum vel deiectum* w wybranych systemach prawnych ze szczególnym uwzględnieniem regulacji w Kodeksie cywilnym z 1964 r.**

Przedmioty, które spadły z pomieszczenia, zostały z niego wylane bądź wyrzucone, mogą łatwo wyrządzić szkodę, osobom znajdującym się na przebiegającej w pobliżu drodze (szkoda w ten sposób wyrządzona jest określana w prawie rzymskim jako *effusum vel deiectum*). W wymienionych przypadkach ustalenie bezpośredniego sprawcy jest z natury rzeczy utrudnione. Stąd pojawia się pytanie, od wieków nurtujące prawników, czy odpowiedzialność za opisaną wyżej szkodę powinna być oparta o kryteria obiektywne, tym samym niezależna od winy<sup>1</sup>.

Odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka występuje w prawie austriackim, które w art. 1318 k.c.a. stanowi, że za szkodę spowodowaną przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie rzeczy jest odpowiedzialny ten, kto faktycznie zajmuje dane pomieszczenie<sup>2</sup> i to niezależnie od tego, czy można mu przypisać winę czy też nie<sup>3</sup>. Co prawda w chwili obecnej prawie wcale nie do-

---

<sup>1</sup> W pierwszej części niniejszego artykułu, zostaną omówione tylko te systemy prawne, które obowiązywały na ziemiach polskich w czasie zaborów, a to kodeks cywilny austriacki z 1811 r. (cyt. jako k.c.a.), kodeks cywilny niemiecki z 1896 r. (cyt. jako k.c.n.) oraz kodeks cywilny francuski, Napoleona z 1804 r. (cyt. jako k.N.), które będąc owocem dziewiętnastowiecznego ruchu kodyfikacyjnego, stały się w późniejszym okresie wzorem do naśladowania nie tylko przez polskie ustawodawstwo. Następnie krótkiej charakterystyce, z punktu widzenia odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez *effusum vel deiectum*, poddany zostanie system *common law* obowiązujący w Anglii. Celem jej będzie wykazanie, że również temu systemowi, zgoła odmiennemu w podstawowych założeniach od systemu kontynentalnego, nieobce są wpływy prawa rzymskiego. Druga część artykułu dotyczyć będzie rzymskich korzeni regulacji zawartej w art. 433 k.c.

<sup>2</sup> K. Wolff, *Kommentar zum ABGB* (hrsg. von H. Klang), IV<sup>2</sup> Wien 1951, s. 105.

<sup>3</sup> S. Wróblewski, *Kodeks cywilny austriacki z komentarzem*, Kraków 1918, s. 1153; także art. 150 k.z. podobnie odnosi się do kwestii odpowiedzialności za *effusum vel deiectum*. Jest to

chodzi do przypadków tego typu szkód<sup>4</sup>. Nie oznacza to jednak, że art. 1318 k.c.a. całkowicie utracił swe znaczenie, albowiem duża ilość szkód jest wynikiem wydostawania się wody z uszkodzonych pralek lub zmywarek, z pękniętych węży doprowadzających bądź odprowadzających wodę<sup>5</sup>. Dlatego doktryna oraz orzecznictwo dopuszczają analogiczne zastosowanie tego przepisu w przypadkach używania (przechowywania) wody w sposób niebezpieczny (*gefährlich aufbewahrtes Wasser*), co ma miejsce wtedy, gdy wystąpienie szkody, biorąc pod uwagę ogólne doświadczenie życiowe, da się przewidzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa<sup>6</sup>. Z tego powodu orzecznictwo sądów austriackich nie dopuszcza stosowania art. 1318 k.c.a. w przypadkach awarii rur wodociągowych<sup>7</sup> nawet wtedy, gdy system wodociągowy jest przestarzały i gdy awarie danego systemu zdarzają się często<sup>8</sup>. Argumentuje się, iż w codziennej, normalnej eksploatacji tychże nie wydobywa się z nich woda, tak jak to ma miejsce w wielu urządzeniach używanych na co dzień w gospodarstwie domowym, o których była mowa wyżej. Takie sztywne rozróżnienie pomiędzy szkodami powstałymi wskutek awarii rur wodociągowych a tymi powstałymi w trakcie eksploatacji urządzeń użytku domowego, spotkało się z krytyką doktryny. Szczególnie ostro skrytykowano odstąpienie od stosowania normy zawartej w art. 1318 k.c.a. w przypadku awarii przestarzałych rur, gdzie ryzyko wystąpienia szkody jest stosunkowo łatwe do przewidzenia<sup>9</sup>.

Podobnego do omawianego wyżej przepisu nie przewiduje natomiast prawo niemieckie. Co prawda w pierwszym projekcie BGB utrzymano odnośną regulację, lecz nie była ona oparta na zasadzie odpowiedzialności obiektywnej tylko na zasadzie domniemania winy. Taka konstrukcja odpowiedzialności spotkała się jednak z krytyką doktryny, co spowodowało, że ostatecznie z niej zrezygnowano<sup>10</sup>. Ustawodawca niemiecki wyszedł bowiem z założenia,

istotne ponieważ art. 433 k.c., który zostanie poddany analizie w dalszej części artykułu, poza drobnymi zmianami, li tylko natury redakcyjnej, recypuje treść przepisu dawnego prawa, prawa które stanowi pomost łączący obecną regulację zawartą w Kodeksie cywilnym z regulacją zawartą w edykcje pretorskim.

<sup>4</sup> W literaturze znajduje się jedynie wzmianka o donicze spadającej z okna (zob. F. Gschnitzer, *Schuldrecht, Besonderer Teil und Schadensersatz*, II, Wien 1988, s. 522).

<sup>5</sup> R. Dittrich, H. Tades, ABGB<sup>33</sup>, Wien 1985, § 1318 E 21–34, E 40–43.

<sup>6</sup> H. Koziol, *Österreichisches Haftpflichtrecht*, II<sup>2</sup>, Wien 1984, s. 390; OGH, SZ 37 (1966), Nr 140; OGH, SZ (1988), Nr 189; OGH, EvBl. (1967), Nr 366.

<sup>7</sup> OGH, Mietslg. Bd. 17, Nr 239; OGH, Mietslg. Bd. 24, Nr 197; OGH, Mietslg. Bd. 37, Nr 200.

<sup>8</sup> OGH, Mietslg. Bd. 33, Nr 233; OGH, Mietslg. Bd. 36, Nr 213.

<sup>9</sup> Równocześnie słusznie zwrócono uwagę na to, iż system kanalizacyjny nie jest częścią składową mieszkania, a tym samym zajmujący je nie ma wpływu na jego stan; zob. F. Gschnitzer, op.cit., s. 522; H. Koziol, op. cit., s. 391, przyp. 27.

<sup>10</sup> Joseph Unger zwrócił uwagę na dość szczególne konsekwencje takiej konstrukcji. Z jednej strony bowiem właściciel mieszkania, mógłby pozwolić aby na jego oczach, któryś z jego gości wylał coś przez okno na ulicę, sam będąc zwolniony od odpowiedzialności, z drugiej zaś,

że zarządzenia natury policyjnej powinny być wystarczające dla zapobieżenia szkodom spowodowanym wylaniem, wyrzuceniem bądź spadnięciem czegoś na ulicę i stąd zbędne staje się odstąpienie w tym przypadku od odpowiedzialności opartej na zasadzie winy<sup>11</sup>. Wobec tego odpowiedzialność za wyrządzoną w ten sposób szkodę może być oparta tylko na zasadach ogólnych (§ 823–826 k.c.n.). Trzeba zatem wykazać winę sprawcy szkody. Zważyć jednak należy, że przez uznanie obowiązku zabezpieczenia przed groźącym niebezpieczeństwem miejsca powszechnie dostępnego (*Verkehrssicherungspflichten*) orzecznictwo niemieckie rozszerzyło ramy odpowiedzialności na zasadzie winy<sup>12</sup>.

Jeszcze inaczej przebiegał rozwój odnośnego ustawodawstwa francuskiego. Krótki, zatytułowany *Des délits et des quasidélits*, rozdział *Code Civil*<sup>13</sup> pozostaje pod znaczącym wpływem Domat'a i Pothier'a<sup>14</sup>. Domat rozróżniał *trois sortes des fautes dont il peut arriver quelque dommage*, a to *crime, délits* i wreszcie *celles... qui ne vont pas à un crime ni à un délit*<sup>15</sup>. W tej ostatniej grupie opisał on *actio de effusis vel deiectis*. Tam też opisana jest odpowiedzialność za szkody powstałe wskutek pożaru. I to właśnie temu całkiem niepozornemu fragmentowi przeznaczona była błyskotliwa kariera, gdyż stał się on, za pośrednictwem Pothier'a<sup>16</sup> punktem wyjścia dla sławnej

w przypadku gdyby nie znał sprawcy, nawet przy całkowitym braku winy musiałby odpowiadać za pokrycie szkody (*Die actio de deiectis et effusis im deutschen Entwurfe*, 30 Iherings Jahrbücher (1891), s. 226).

<sup>11</sup> E. Till, *Polskie prawo zobowiązań (część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 127.

<sup>12</sup> L. Enneccerus, H. Lehmann, *Recht der Schuldverhältnisse*<sup>15</sup>, Tübingen 1958, s. 946. Tak więc osoba zobowiązana winna podjąć odpowiednie środki, by zapobiec niebezpieczeństwu, które może pojawić się przy użytkowaniu danej rzeczy nawet zgodnie z jej przeznaczeniem. Ich zakres ocenia się z pozycji przeciętnego człowieka, który mógłby znaleźć się w takiej samej sytuacji, przy uwzględnieniu rodzaju rzeczy i możliwych do użycia środków. Na tych założeniach oparły się między innymi dwa orzeczenia sądów niemieckich w sprawach związanych ze szkodą wyrządzoną podczas używania pralki (OLG Düsseldorf, publ. w 1975 *Neue Juristische Wochenschrift* 171 oraz OLG Hamm, publ. w 1984 *Monatsschrift für Deutsches Recht* 668). W obydwu przypadkach pozwani używali tych urządzeń na piętrze domu wielorodzinnego. W trakcie prania pękł węz doprowadzający wodę, co spowodowało szkody w mieszkaniach leżących poniżej. Chociaż pozwani opuścili swoje mieszkania za każdym razem na nie dłużej niż 5–15 minut, obydwa sądy uznały ich odpowiedzialność za powstałą szkodę na mocy § 823 I k.c.n. W uzasadnieniu podano, iż nie należy pozostawiać pralki bez nadzoru. Oznacza to, że podczas gdy pralka pracuje nie należy opuszczać mieszkania a proces prania musi podlegać stałej akustycznej (słuchowej) i regularnej wzrokowej kontroli. Z drugiej strony nie wyjaśniono, jak tak surowe wymagania można by faktycznie wypełnić w życiu codziennym.

<sup>13</sup> Art. 1382 i n.

<sup>14</sup> Y. Noda, *Jean Domat et le code civil français*, *Comparative Law Review*, 3 (1956), s. 1 i n., 23 i n.

<sup>15</sup> J. Domat, *Les lois civiles dans leur ordre naturel*, I, Paris 1766, Liv. II, Tit. VIII (*Des Dommages causés par des fautes qui ne vont pas à un crime, ni à un délit*).

<sup>16</sup> R. J. Pothier, *Traité des obligations*, Paris 1761, s. 116.

ogólnej klauzuli odpowiedzialności deliktowej zawartej w art. 1382 k.N. *Actio de effusis vel deiectis* utraciło swoją eksponowaną pozycję. Pojawiła się ona jeszcze w projekcie *Code Civil*, jednakże ostateczna wersja kodeksu już jej nie przewidywała<sup>17</sup>. Odpowiedzialność według ogólnych zasad wydawała się kodyfikatorom całkowicie wystarczająca. Ale jakie były te ogólne zasady? Po pierwsze naturalnie art. 1382 k.N.<sup>18</sup> Po wtóre odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy nieożywione (*choses inanimées*) przewidziana w drugiej części art. 1384 k.N.<sup>19</sup> Warto w tym miejscu powołać wyrok *Court de cassation* z 13.02.1930 roku, zgodnie z którym mający w swej pieczy rzecz nieożywioną ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną przez nią szkodę, niezależnie od tego czy można mu przypisać winę w nadzorze czy też nie. Odpowiedzialność zostaje jednak wyłączona jeżeli szkoda jest wynikiem działania siły wyższej (*vis maior*)<sup>20</sup>. Tak więc według orzecznictwa francuskiego odpowiedzialność na gruncie tego przepisu idzie jednak w kierunku zasady ryzyka<sup>21</sup>. Naturalnie, w przypadku wyrządzenia szkody przez wyrzucenie, wylanie bądź spadnięcie czegoś z pomieszczenia, doniosłe znaczenie ma ustalenie, kto sprawuje pieczę nad rzeczą. Proponowane w orzecznictwie kryteria prowadzą do niemal identycznych rozstrzygnięć<sup>22</sup>. Osobą sprawującą pieczę nad rzeczą będzie z reguły zajmujący dane pomieszczenie. W pewnych sytuacjach odpowiedzialność może być oparta tylko na wyrażonej w art. 1382 k.N. zasadzie ogólnej. Rozwiązanie takie jest przyjmowane w orzecznictwie, jeżeli szkoda była wyłącznie rezultatem działania ludzkiego<sup>23</sup>. Reasumując, tak szeroka interpretacja zwłaszcza art. 1384 k.N. powoduje, iż nie jest koniecznym wprowadzanie przez ustawodawcę specjalnych przepisów regulujących oddzielnie przypadki szkód, które w prawie rzymskim określano jak *effusum vel deiectum*.

W skardze *de effusis vel deiectis*, o czym szerzej mowa będzie niżej, w niektórych przypadkach, obciąża się pozwanego odpowiedzialnością za szkodę

<sup>17</sup> A. Watson, *Failures of the Legal Imagination*, London 1988, s. 6, 15.

<sup>18</sup> Art. 1382 k.N.: *Tout fait quelconque de l'homme, qui cause à autrui un dommage, oblige celui par la faute duquel il est arrive, a le réparer.*

<sup>19</sup> Art. 1384 k.N.: *On est responsable non seulement du dommage que l'on cause par son propre fait, mais encore de celui qui est cause par le fait des personnes don't on doit répondre, ou des choses que l'on a sous sa garde.*

<sup>20</sup> Court de Cassation, Ch. Réun., 13.2.1930, Recueil Dalloz (1930), Première Partie, s. 57 (cyt. za R. Zimmermann, *The Law of Obligation. Roman Foundation of the Civilian Tradition*, Cape Town – Wotton – Johannesburg 1990, s. 1141).

<sup>21</sup> L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, II, Warszawa 1935, s. 647; H. L. Mazeaud, A. Tunc, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile*, I<sup>5</sup>, Paris 1957, s. 331; zob. też R. Longchamps, *Zobowiązania*<sup>3</sup>, Poznań 1948, s. 220.

<sup>22</sup> H.L. Mazeaud, J. Mazeaud, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile*, II<sup>6</sup>, Paris 1970, s. 218, gdzie podane zostały poglądy nauki i orzecznictwa francuskiego na ten temat.

<sup>23</sup> A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 61.

wyrządzoną przez osobę trzecią. W terminologii prawa angielskiego odpowiedzialność taka określana jest mianem *vicarious liability*. Według Atiyah'a należy ona do niepodważalnych podstaw *common law*, mimo iż liczy ona sobie tylko około 300 lat<sup>24</sup>. Jej powstanie datuje się na lata 1689–1710, kiedy to urząd *Chief of Justice* sprawował Lord Holt, jeden z ojców współczesnego angielskiego prawa handlowego. Nie unikał on recepcji na grunt prawa angielskiego instytucji mających swe korzenie w innych systemach prawnych. Było to tym bardziej zrozumiałe, albowiem wychowani na *ius commune* i kontynentalnym prawie natury prawnicy angielscy, przez blisko trzy stulecia opierali angielski wymiar sprawiedliwości w zakresie prawa handlowego i morskiego na prawie rzymskim<sup>25</sup>. Od nich, według Coquille'a, Lord Holt nauczył się przynajmniej jednego, a mianowicie jak w sposób najbardziej efektywny czerpać z różnych systemów prawa<sup>26</sup>. Jedną z reguł przeszczepionych przez niego na grunt angielski była *quasi-deliktowa* odpowiedzialność armatora za szkody wyrządzone przez zatrudniony przez niego personel. Na zasadach tejże odpowiedzialności oparł się *Court of Admiralty*<sup>27</sup> w sprawie *Boson v. Sandford*<sup>28</sup>. Następny, interesujący z punktu widzenia *vicarious liability*, precedens – sprawa *Turberville v. Stampe* – kształtuje już generalną zasadę, zgodnie z którą przełożony jest odpowiedzialny za wszelkie działania swojego podwładnego, które są związane z wykonywaną przez niego pracą<sup>29</sup>. Uzasadnienie wyroku zawiera się w kilku zdaniach. Z punktu widzenia poruszanego w niniejszym artykule problemu, doniosłe znaczenie ma zwłaszcza to, mówiące o odpowiedzialności przełożonego (pana) za szkodę spowodowaną wylaniem nieczystości na ulicę przez służącego<sup>30</sup>. Jest bowiem nie do pomyślenia, żeby takie stwierdzenie nie miało swojego źródła w rzymskich regulacjach odnoszących się do odpowiedzialności za szkodę z tytułu *effusum vel deiectum*. Blackstone w swoich *Commentaries on the Laws of England* odniósł się w tej kwestii wyraźnie do odpowiadających jej fragmentów Digestów i Instytucji Justyniana<sup>31</sup>.

Kolejnym interesującym precedensem jest *Tenant v. Goldwin* z 1704 r. Sędzią w sprawie był wspomniany wyżej Lord Holt. W wyroku wydanym w tejże sprawie mówi się o tym, iż nieczystości winno się gromadzić w swoim domu tak, aby nie wyrządziły szkody sąsiadom<sup>32</sup>. Tutaj pojawia się jednakże

<sup>24</sup> P.S. Atiyah, *Vicarious Liability in the Law of Torts*, London 1967, s. 12.

<sup>25</sup> Zob. przede wszystkim D. R. Coquille, *The Civilian Writers of Doctors' Commons*, London 1988.

<sup>26</sup> D.R. Coquille, op. cit., s. 271.

<sup>27</sup> Sir W. Holdsworth, *A History of English Law*, VIII<sup>2</sup>, London 1937, s. 250.

<sup>28</sup> 2 Salkeld 440.

<sup>29</sup> 1 Ld. Raym. 264.

<sup>30</sup> 1 Ld. Raym. 264.

<sup>31</sup> Sir. W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, I<sup>11</sup>, Oxford 1791, s. 431.

<sup>32</sup> 2 Ld. Raym. 1090 (1092).

inny aspekt angielskiej wersji *actio de effusis vel deiectis*. W przytoczonym precedensie nie chodzi bowiem o odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez osoby trzecie, lecz o odpowiedzialność tego, kto włada budynkiem (ewentualnie gruntem) za to, że znajduje się on w stanie będącym dla innych zagrożeniem.

Jeszcze dalej idzie orzeczenie J. Blackburn'a w słynnej sprawie *Rylands v. Fletcher* z 1886 r.<sup>33</sup> Ustanawia ono bowiem generalną regułę, iż słuszną zasadą prawa jest ta, zgodnie z którą osoba wnosząca dla własnych korzyści na grunt pewną rzecz mogącą z niego wyciec i w ten sposób wyrządzić szkodę, składająca ją tam i jej używająca, ponosi związane z tym ryzyko i jest *prima facie* odpowiedzialna za szkody będące naturalnym następstwem tegoż wycieku<sup>34</sup>. Zasada ta stała się początkowo powszechna i znalazła zastosowanie także w przypadkach szkód wyrządzonych przez inne niezwiązane z gruntem przedmioty (siły przyrody), takie jak materiały wybuchowe<sup>35</sup>, gaz<sup>36</sup>, prąd<sup>37</sup> czy ogień<sup>38</sup>. Stosowano ją nawet w przypadku szkód wyrządzonych na sąsiedniej nieruchomości wskutek emisji drgań, których źródło znajdowało się na działce pozwanego<sup>39</sup>. Ostatecznie jednak zarówno bardzo dosłowne rozumienie „wycieku” jako przyczyny powodującej szkodę<sup>40</sup> jak i wymóg, by składowanie rzeczy na gruncie pozwanego było wykonywane przez osobę trzecią (*non natural user*), okazały się hamulcami dalszego rozwoju odpowiedzialności obiektywnej, mającej swe korzenie we wspomnianym wyżej precedensie. Zastosowanie wypracowanej wcześniej i szeroko stosowanej reguły, ograniczono tym samym do peryferyjnych przypadków<sup>41</sup>, albowiem podobnie jak w Niemczech, wina jako przesłanka odpowiedzialności za szkodę utrzymała swoją dominującą pozycję<sup>42</sup>.

<sup>33</sup> Sprawa dotyczyła szkody spowodowanej wyciekami wody zgromadzonej w zbiorniku znajdującym się na gruncie pozwanego, która podziemnym szybem węglowym przedostała się do sąsiedniej kopalni należącej do powoda i ją zalała.

<sup>34</sup> [1861–73] All ER 1 (7); zob. też A. W. B. Simpson, *Legal Liability for Bursting Reservoirs: The Historical Context of Rylands v. Fletcher*, *Journal of Legal Studies* 13 (1984), s. 209 i n.

<sup>35</sup> *Miles v. Forest Rock Granite Co.*, (1918) 35 TLR 500.

<sup>36</sup> *Batcheller v. Tunbridge Wells Gas Co.*, (1901) 84 LT 765.

<sup>37</sup> *National Telephone Co. v. Baker*, (1893) 2 Ch. 186.

<sup>38</sup> *Jones v. The Festinog Railway Company*, (1868) LR 3 QB 733.

<sup>39</sup> *Hoare and Company v. McAlpine*, (1923) 1 Ch. 167.

<sup>40</sup> *Zob. Read v. J. Lyons & Co. Ltd.*, [1947] AC (HL) 156.

<sup>41</sup> Na temat ewolucji reguły stworzonej przez *Rylands v. Fletcher* zob. A. W. B. Simpson, op. cit., s. 214 i n.

<sup>42</sup> Szczegółnej krytyce poddano oparcie na zasadzie winy odpowiedzialności z tytułu szkód spowodowanych w wypadkach samochodowych; zob. J. A. Jolowicz, *Liability for Accidents*, *Cambridge Law Journal* 26 (1968), s. 50 i n.; P. S. Atiyah, *No Fault Compensation: A Question That Will Not Go Away*, *Tulane Law Review* 54 (1980), s. 271 i n.

\* \* \* \* \*

Sprawa wpływów prawa rzymskiego w odniesieniu do art. 433 k.c. nie była do tej pory przedmiotem szerszego, wyczerpującego opracowania. Doktryna i judykatura polska wielokrotnie zwracały uwagę na to, że art. 433 k.c. wzorowany jest na tradycyjnej rzymskiej *actio de effusis vel deiectis*<sup>43</sup>. Były to wszakże lapidarne stwierdzenia, poza którymi nie starano się szukać i wykazywać cech, które są wspólne obu tym uregulowaniom. Jedynym przypadkiem, w którym autorzy interpretujący przepis art. 433 k.c. wskazywali na bliższe powiązania odnośnych regulacji prawnych, był przypadek wyrządzenia szkody przez przelanie się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu znajdującego się na niższej kondygnacji. Czyniono to jednak niejako *a contrario* tak, by poprzez wykazanie zmian, jakie od czasów rzymskich zaszły w budownictwie, rozciągnąć stosowanie art. 433 k.c. również i na przypadek opisany powyżej<sup>44</sup>.

Wypowiedziane na tle wyżej zarysowanego sporu poglądy stanowią jednakże dobry punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat cech wspólnych, łączących rzymską odpowiedzialność z tytułu *effusum vel deiectum* oraz uregulowanie zawarte w art. 433 k.c. Znamienna będzie tutaj wypowiedź Z. Masłowskiego, który komentując ten aspekt zastosowania art. 433 k.c. stwierdził, iż „nie można w szczególności zapominać, że odpowiedzialność na podstawie art. 433 k.c. ma swoje prąródło w prawie rzymskim i że sformułowanie tego przepisu stanowi dosłowne tłumaczenie terminologii łacińskiej użytej w edykcie pretorskim”<sup>45</sup>.

Porównując treść edyktu *de his qui deiecerint vel effuderint*<sup>46</sup> z brzmieniem art. 433 k.c.<sup>47</sup> należy stwierdzić, że tradycyjne brzmienie art. 433 k.c. wskazywać by mogło na wiele cech wspólnych, które łączą ów przepis z regulacją zawartą w edykcie pretorskim<sup>48</sup>. Płyne stąd oczywisty wniosek, że pola zastosowań norm prawnych zawartych w edykcie i art. 433 k.c. będą się pokrywać.

Rozważania niniejszego artykułu, których celem będzie przede wszystkim znalezienie paraleli pomiędzy prawem rzymskim i polskim prawem cywilnym

<sup>43</sup> Zob. tytułem przykładu A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez wyrzucenie rzeczy z pomieszczenia*, NP 10 (1972), s. 1492; W. Wołodkiewicz, *Głosa do orzeczenia SN z dnia 7 II 1968, NP 7–8 (1969), s. 1285*; ostatnio W. Dajczak, *Dwa przykłady wykorzystania prawa rzymskiego we współczesnej praktyce prawnej*, Palestra 11–12 (1996), s. 39, 40.; T. Palmirski, *Rzymskie korzenie regulacji prawnej zawartej w art. 433 k.c. w zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu z pomieszczenia*, Palestra 5–6 (1998), s. 25–32.

<sup>44</sup> Z. Masłowski [w:] *Kodeks cywilny – komentarz*, II, Warszawa 1972, s. 1057.

<sup>45</sup> Z. Masłowski, op. cit., s. 1057.

<sup>46</sup> D.9,3,1 pr. cyt. niżej na s. 122.

<sup>47</sup> Art. 433 k.c. cyt. w przyp. 49.

<sup>48</sup> Na tradycyjne brzmienie art. 433 k.c. wskazuje również uzasadnienie uchwały SN 7 II X 1980, I CR 295/80, OSNCP 1981, poz. 151.

odnośnie omawianego zagadnienia, ograniczone zostaną tylko do tych aspektów, które wspólne są obu regulacją prawnym. Tak więc z oczywistych względów pominięta zostanie kwestia odpowiedzialności noksalnej pana za niewolnika oraz *pater familias* za szkodę, spowodowaną przez *filius familias habitator* czy też możliwość uchylenia się od odpowiedzialności przez osobę zajmującą pomieszczenie, gdy wykaże on zaistnienie jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w ramach art. 433 k.c. Za punkt wyjścia przyjęte zostaną: treść edyktu oraz opinie komentujących go jurystów zawarte w 3 tytule (*De his qui effuderint vel deiecerint*) księgi 9 Digestów oraz poglądy polskiej doktryny i judykatury znajdujące swój wyraz w szeregu publikacji i orzeczeniach Sądu Najwyższego.

Przechodząc do głównego nurtu rozważań, którym poświęcony jest niniejszy artykuł należy stwierdzić, że stosownie do tradycji wywodzącej się z prawa rzymskiego, odpowiedzialność w przypadku szkody wyrządzonej przez wylanie, wyrzucenie lub spadnięcie czegoś z pomieszczenia ciąży na ogół na osobie zajmującej pomieszczenie. Przepis kodeksu wyraża w tej materii zasadę ryzyka<sup>49</sup>. Tak więc zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę tylko wtedy, jeśli udowodni że nastąpiła ona

---

<sup>49</sup> Za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec (art. 433 ustawy z dnia 23.04.1964r. Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); zob. też W. Czachórski, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 1995, s. 177; Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 195; M. Nestorowicz [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, I<sup>2</sup>, Warszawa 1989, s. 424; Przyjęcie zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności wymaga jednak podania motywów legislacyjnych przemawiających za takim, odступаłym od generalnej zasady winy, rozwiązaniem. Według A. Szpunara „szczególne niebezpieczeństwo dla otoczenia jest głównym uzasadnieniem zaostrzonej odpowiedzialności osoby zajmującej dane pomieszczenie w budynku” (op.cit., s. 1495). Podobnie R. Longchamps (op. cit., s. 269), który stwierdza, iż „Życie miejskie, z systemem kilkopiętrowych kamienic z oknami, wychodzącymi na ulicę, stwarza szczególnie niebezpieczeństwo dla przechodniów w postaci rzeczy lub płynów, które to ze złośliwości lub nieuwagi osób, przebywających w pomieszczeniach, czy to wskutek przypadku, mogą wypadać na ulicę i powodować czyjeś uszkodzenie”. Podobne uzasadnienie zaostrzonej odpowiedzialności za *effusum vel deiectum* znajdujemy w D.9.3.1.1 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Summa cum utilitate id praetorem edixisse nemo est qui neget: publice enim utile est sine metu et periculo per itinera commeari*. W odniesieniu do poglądów samych romanistów co do genezy odpowiedzialności za *effusum vel deiectum* można wyodrębnić dwa stanowiska. Jedni uważają bowiem, powołując się na cytowanego powyżej Ulpiana, że u podstaw zaostrzonej odpowiedzialności leży *utilitas publica* (zob. tytułem przykładu O. Karlowa, *Römische Rechtsgeschichte*, II, Leipzig 1901, 1355). Inni natomiast widzą w niej ułatwienie dochodzenia prawa przez pokrzywdzonego (zob. C. F. Glück, *Ausführliche Erläuterung der Pandecten nach Hellfeld*, X, Erlangen 1808, s. 395). Według W. Wołodkiewicza (W. Wołodkiewicz, *'Deiectum vel effusum' oraz 'positum aut suspensum' w prawie rzymskim*, CPH 20.2 [1968], s. 40, 41) jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kontrowersji jest niemożliwe, z uwagi na odmienne cechy powództw stosowanych w zależności od wyrządzonej szkody. Na przykład, w przypadku uszkodzenia rzeczy skarga przysługiwała wyłącznie



wskutek działania siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego, albo wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą zajmujący nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec. Tym samym nie zwalnia go od odpowiedzialności wykazanie, że szkoda nastąpiła pomimo zachowania stosownych środków ostrożności przy obchodzeniu się z помещением, a zatem że żadna wina nie może być zajmującemu przypisana<sup>50</sup>.

Istnieją takie przypadki, w których zastosowanie art. 433 k.c. nie nastęcza żadnych wątpliwości, na przykład wskutek nieuwagi zajmującego dane помещение w wielokondygnacyjnym budynku zostaje strącona doniczka, która spadając uszkadza zaparkowany pod blokiem samochód oraz takie, w których nie znajdzie on zastosowania, na przykład w przypadku spadnięcia jakiegokolwiek przedmiotu złączonego w sposób trwały z daną budowlą. Z oczywistych względów znajdzie tutaj zastosowanie art. 434 k.c.<sup>51</sup>, który stosuje się wówczas, gdy szkoda powstała wskutek zawalenia się budowli lub oderwania się jej części (w rozumieniu art. 47 § 2 k.c.), na przykład balkonu, windy, gzymsu a także przedmiotu (na przykład kraty), który został połączony z budowlą tylko dla przemijającego użytku, co choć jest niezgodne z brzmieniem art. 47 § 3 k.c. to dla zastosowania art. 434 k.c. jest kwestią obojętną<sup>52</sup>. Przez oderwanie się części budowli należy bowiem rozumieć rozluźnienie się istniejącego połączenia z całością<sup>53</sup>.

Jeżeli natomiast szkoda została wyrządzona spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu, który nie był złączony w sposób trwały z daną budowlą (na przykład chorągiew przyczepiona do balkonu) odpowiedzialność z art. 433 k.c. ponosi ten, kto zajmuje dane помещение<sup>54</sup>.

Tak jak wyżej wspomniałem, odpowiedzialność za szkodę obciąża według art. 433 k.c. osobę, która помещение zajmuje, a więc tego, w czym faktycznym władaniu, z jakiegokolwiek tytułu prawnego (właściciel, najemca) lub nawet bez takiego tytułu, помещение się znajduje. Decydujące jest bowiem faktyczne władztwo (posiadanie samoistne lub zależne), a nie kryteria formalne (własność czy inny tytuł prawny)<sup>55</sup>. Powyższe stanowisko znajduje swój wyraz również w orzecznictwie<sup>56</sup>.

poszkodowanemu, co zdaje się przemawiać przeciwko pierwszemu z przytoczonych poglądów. Z drugiej natomiast strony przyznanie *actio popularis* w przypadku zabicia człowieka wolnego stanowiłoby kontrargument przeciwko pogładowi drugiemu.

<sup>50</sup> W. Czachórski [w:] *System prawa cywilnego*, III.1, §46, IV, „Ossolineum” 1981, s. 598.

<sup>51</sup> A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez zawalenie się budowli*, NP 6 (1965), s. 603; A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez wyrzucenie rzeczy z помещения*, NP 10 (1972), s. 1495; M. Nestorowicz, op.cit., s. 425; W. Czachórski, op.cit., s. 598.

<sup>52</sup> A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez zawalenie się budowli*, NP 6 (1965), s. 603.

<sup>53</sup> S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959, s. 194.

<sup>54</sup> A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez wyrzucenie rzeczy z помещения*, NP 10 (1972), s. 1495.

<sup>55</sup> A. Szpunar, op.cit., s. 1499; Z. Radwański, op.cit., s. 194; zob. W. Czachórski, op.cit., s. 598.

<sup>56</sup> Wyrok SN z dnia 15 IX 1959 OSPiKA 1961, poz. 159.

Analogiczne uregulowanie poruszonych wyżej kwestii przewiduje również prawo rzymskie. Mówi o tym Ulpian:

D.9.3.1 pr. (Ulp. 23 *ad ed.*): *Praetor ait de his, qui deiecerint vel effuderint: „Unde in eum locum, quo vulgo iter fiet vel in quo consistetur, deiectum vel effusum quid erit, quantum ex ea re damnum datum factumve erit, in eum, qui ibi habitaverit, in duplum iudicium dabo. Si eo ictu homo liber perisse dicetur, sestercium quinquaginta milium nummorum iudicium dabo. Si vivet nocitumque ei esse dicetur, quantum ob eam rem aequum iudici videbitur eum cum quo agetur condemnari, tanti iudicium dabo”*.

Tak więc, w przypadku uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy, zasądzenie opiewało na *duplum* wyrządzonej szkody. Jeżeli natomiast skutek wyrzucenia lub wylania czegoś śmierć poniosła osoba wolna, kara wynosiła 50 aureusów<sup>57</sup>. Z kolei przy zranieniu człowieka wysokość odszkodowania zależała od uznania sędziego. O szczegółowych zasadach ustalania wysokości odszkodowania w tym ostatnim przypadku jest mowa niżej.

Kwestia odpowiedzialności komplikuje się jednak wówczas, gdy szkoda została wyrządzona przez przedmiot, który będąc zawieszonym następnie spadł, albowiem edykt *de his qui deiecerint vel effuderint* nie przewidywał odnośnych regulacji<sup>58</sup>. Istniała więc pewnego rodzaju luka prawna, którą rzymscy juryści starali się wypełnić, komentując uregulowania zawarte w wyżej wymienionym edyktie. Jest bowiem oczywiste, że wyrządzona w taki sposób szkoda na ogół nie jest mniejsza od tej, spowodowanej wylaniem bądź wyrzuceniem czegoś z pomieszczenia na ulicę.

Słusznie więc postąpił komentujący edykt Ulpian, który dopuścił stosowanie *actio de effusis vel deiectis* także i w przypadku szkody wyrządzonej przez spadnięcie rzeczy uprzednio powieszanej:

D.9.3.1.3 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Quod cum suspenderetur, decidit, magis deiectum videri, sed et quod suspensum decidit, pro deiecto haberi magis est. Proinde et si quid pendens effusum sit, quamvis nemo hoc effuderint, edictum tamen locum habere dicendum est*<sup>59</sup>.

Skarga z tytułu *effusum vel deiectum* skierowana była przeciwko zajmującemu pomieszczenie, z którego coś wyrzucono bądź wylano. Wypowiada się na ten temat przede wszystkim Ulpian:

D.9.3.1.4 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Haec in factum actio in eum datur, qui inhabitat, cum quid deiceretur vel effunderetur, non in dominum aedium:*

<sup>57</sup> Zdaniem O. Lenela, oryginalny tekst edyktu przewidywał w tym wypadku karę w wysokości 50000 sesterców (O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum*<sup>3</sup>, Leipzig 1927, s. 173). Pogląd ten wydaje się słuszny z uwagi na fakt, że od połowy III w. p.n.e. rzymianie określali wartość swoich majątków w sestercach (O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1968, s. 478).

<sup>58</sup> Zob. D.9.3.1 pr. cyt. wyżej.

<sup>59</sup> Zob. też T. Palmirski, *Effusum vel deiectum*, AU-DELÁ DES FRONTIÉRES, Mélanges de droit romain offerts á Witold Wołodkiewicz, II, Varsovie 2000, s. 672.

*culpa enim penem eum est. nec adicitur culpa mentio vel infititionis, ut in duplum detur actio, quamvis damni iniuriae utrumque exiget*<sup>60</sup>,

D.9.3.5.1 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Si quis gratuitas habitationes dederit libertis et clientibus vel suis vel uxoris, ipsum eorum nomine teneri Trebatius ait: quod verum est. Idem erit dicendum et si quis amicis suis modica hospitioola distribuerit...*

Jurysta stwierdza, że *habitor* odpowiada zarówno za swoje własne czyny, jak też za czyny innych osób<sup>61</sup>. W takim jednak przypadku ma on przeciwko sprawcy skargę zwrotną z *lex Aquilia*<sup>62</sup>.

Kontynuację problemu odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie, z którego coś wylano bądź wyrzucono odnajdujemy w kolejnych trzech fragmentach pochodzących od tego samego jurysty:

D.9.3.1.9 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Habitare autem dicimus vel in suo vel in conducto vel in gratuito...*,

D.9.3.5.3 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Si horrearius aliquid deiecerit vel effuderit aut conductor apothecae vel qui in hoc dumtaxat conductum locum habebat, ut ibi opus faciat vel doceat, in factum actioni locus est, etiamsi quis operantium deiecerit vel effuderit vel si quis discentium,*

<sup>60</sup> W cytowanym fragmencie pojawia się słowo *culpa*, co budzi zastrzeżenia tych autorów, którzy uważają, że wina nie stanowi podstawy odpowiedzialności w przypadku *effusum vel deiectum* (zob. P. Stein, *The nature of quasi-delictal Obligations in Roman Law*, RIDA 5, 3 ser. (1958), s. 569; W. M. Gordon, *The Roman Class of Quasi-Delicts*, «Temis» 21 (1967), s. 304; L. Vacca, *Delitti privati e azioni penali nel principato*, ANRW II.14, Berlin-New York 1982, s. 719; R. Hochstein, *Obligaciones quasi ex delicto*, Stuttgart-Berlin-Köln-Meinz 1971, s. 27, 31; D.N. MacCormick, *Iudex qui litem suam fecit*, Acta iuridica, Cape Town 1977 [=Essays in Honour of B. Beinart II], s. 149). Tutaj nie można jednak tego rozumieć jako winy akwiliańskiej, bowiem zasądzenie na podwójną wartość szkody ma miejsce w momencie wyrządzenia szkody (D.9.3.1 pr. ...*damnum datum factumve erit...*), niezależnie od winy i *infittatio*, tak jak to ma miejsce w przypadku *damnum iniuria datum* według *lex Aquilia* (D.9.2.23.10; zob. też O. Lenel, op.cit., s. 199). Słuszne wydaje się więc twierdzenie, że zdanie *culpa enim penes eum est* zostało wprowadzone przez kompilatorów (T. Giménez-Candela, *Los Llamados Cuasidelitos*, Madrid 1990, s. 76). Również jest mało prawdopodobne, aby wspomnienie przez Paulusa kryterium winy jako przesłanki odpowiedzialności w D.9.3.6.2 pochodziło od niego samego (R. Wittmann, *Die Körperverletzung an Freien im klassischen römischen Recht*, München 1972, s. 64). Być może wprowadzenie tutaj przez kompilatorów kryterium winy było wyrazem ich dążenia do przeprowadzenia pewnej systematyki (T. Giménez-Candela, op.cit., s. 77). Pewnym natomiast jest, że skupienie się jurystów klasycznych na komentowaniu terminu *qui ibi habitaverit* wskazuje na to, że była to ta kwestia poruszana przez edykt, która odróżniała go od innych przypadków szkód wyrządzonych na rzeczy ściganych przez *lex Aquilia*, ponieważ tutaj odpowiedzialność *habitor* miała charakter obiektywny, a do jej zaistnienia nie wymagano ani *culpa* ani *dolus* (G. Longo, *I quasi delicta. 'Actio de effusis et deiectis'*. 'Actio de positis ac suspensis', [w:] Studi Sanfilippo, IV, Milano 1983, s. 441).

<sup>61</sup> Podobny punkt widzenia prezentuje również Paulus w D.9.3.6.2 (Paul. 19 *ad ed.*): *Habitor suam suorumque culpam praestare debet.*

<sup>62</sup> D.9.3.5.4 (Ulp. 23 *ad ed.*): *Cum autem legis Aquiliae actione propter hoc quis condemnatus est, merito ei, qui ob hoc, quod hospes vel quis alius cenaculo deiecit, in factum dandam esse Labeo dicit adversus deiectorem, quod verum est...*

D.9.3.1.9 (Ulp. 23 *ad ed.*): ...*Hospes plane non tenebitur, quia non ibi habitat, sed tantisper hospitatur, sed is tenetur, qui hospitium dedit: multum autem interest inter habitatorem et hospitem, quantum interest inter domicilium habentem et peregrinantem.*

Tak więc dla kwestii odpowiedzialności habitatora obojętne więc jest, czy zajmuje on pomieszczenie we własnym, czy też cudzym domu. Bez znaczenia jest również to, czy pomieszczenie jest wynajmowane, czy też *habitor* używa go nieodpłatnie, na przykład na mocy kontraktu użyczenia<sup>63</sup>. Istotne jest tutaj bowiem, podobnie jak w art. 433 k.c., jego faktyczne władztwo nad zamieszkiwanym pomieszczeniem. Z tego też względu nie będzie odpowiedzialny ten, któremu *habitor* udzielił gościny, jako że nie nabywa on faktycznego władztwa nad oddanym mu w chwilową gościnę pomieszczeniem.

Podobne uregulowania odnajdujemy również w prawie polskim. Odpowiedzialność za wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia hotelowego nie ciąży więc na gościach hotelowych jako, że prowadzący hotel nie traci władztwa nad udostępnionym zwykle na krótki czas pomieszczeniem<sup>64</sup>. Goście hotelowi nie są także osobami trzecimi w rozumieniu tego przepisu i ryzyko ich pobytu obciąża hotel<sup>65</sup>. Oczywiście odpowiedzialność prowadzącego hotel nie wyłącza odpowiedzialności gości z art. 415 k.c. (tj. na zasadach ogólnych).

Gdyby jednak szkoda spowodowana została wyrzuceniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia położonego w stałym hotelu pracowniczym, to wówczas odpowiedzialnym byłby ten, który, tak jak na przykład najemca, włada tym pomieszczeniem w sposób wyłączny (wówczas prowadzący hotel pracowniczy, podobnie jak wynajmujący mieszkanie właściciel, traci swe władztwo nad wynajmowanym pomieszczeniem), a jeśli było ono dostępne dla wszystkich mieszkańców hotelu – zakład prowadzący hotel pracowniczy<sup>66</sup>.

Następne problemy pojawiają się wówczas, jeżeli z danego pomieszczenia korzysta więcej niż jedna osoba. W przypadku gdy pomieszczenie służy

<sup>63</sup> W D.9.3.5.3 Ulpian odnosi się do trzech rodzajów najemców, przeciwko którym można użyć sankcji przewidzianych w edykcje. Jakkolwiek nie przebywają oni cały czas w wynajmowanych przez siebie pomieszczeniach, to jednak ich obecność tam przynajmniej w ciągu dnia skłania komentującego edykt do rozciągnięcia odpowiedzialności również i na nich, co pozostaje w pełnej zgodzie z charakterem edyktu, mającego na celu właśnie ochronę przechodniów (zob. G. Longo, *op.cit.*, s. 438, O. Lenel, *op.cit.*, s. 174).

<sup>64</sup> Z. Radwański, *op.cit.*, s. 194. Również za szkodę spowodowaną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiejś rzeczy z okna restauracji lub baru odpowiedzialność z art. 433 k.c. ponosi podmiot je prowadzący (A. Szpunar, *op.cit.*, s. 1500).

<sup>65</sup> M. Nestorowicz, *op.cit.*, s. 424.

<sup>66</sup> Wyrok SN z dnia 16 V 1985, II CR 136/85 OSNCP 1986, poz. 55, z głosem A. Szpunara (NP 4 (1987), s. 130); podobnie gdyby rzecz została wyrzucona albo spadła z pomieszczenia dostępnego dla wszystkich lokatorów na przykład strychu czy pralni odpowiedzialność z art. 433 k.c. ponieść powinien posiadacz budynku (A. Szpunar, *op.cit.*, s. 1500).

do użytku kilku osób (z wyłączeniem wszystkich osób trzecich) i współkorzystanie to dla nikogo nie stwarza wyłączności, odpowiedzialność owych osób z art. 433 k.c. jest solidarna (art. 441 k.c.). Typowym przykładem może być tutaj korzystanie ze wspólnej łazienki w dużym lokalu mieszkalnym. Owa odpowiedzialność solidarna nie znajdzie jednak zastosowania w przypadku domowników, bowiem nie wykonują oni samodzielnego władztwa nad pomieszczeniem<sup>67</sup>. Za zajmujących dane pomieszczenie należy bowiem uznać tylko tych, którym przysługuje do tego tytuł prawny. Jeżeli brak jest takich osób, odpowiadają te spośród nich, które miałyby prawo uzyskać tytuł (w zasadzie wszystkie osoby pełnoletnie i gospodarczo samodzielne)<sup>68</sup>. Podnajemca odpowiada z art. 433 k.c. jeżeli zajmuje pomieszczenie wyodrębnione<sup>69</sup>.

Odpowiedzialnością solidarną zajmowali się także wszyscy powoływani w tytule *Digestów De his qui deiecerint vel effuderint* juryści. Regulacje tam zawarte są identyczne jak te przedstawione powyżej a odnoszące się do kwestii odpowiedzialności solidarnej osób zajmujących dane pomieszczenie, w przypadku nastąpienia szkody z art. 433 k.c.

Zanim jednak zostaną one szczegółowo omówione należy dokonać pewnego rozróżnienia wśród stanów faktycznych przedstawionych w D.9.3.1.10, D.9.3.2–4, D.9.3.5.1–4. Szczególne znaczenie ma tutaj komentarz Ulpiana przytoczony w D.9.3.5.1, w którym jurysta zajmuje się istotną z punktu widzenia ówczesnych stosunków społecznych umową podnajmu. Panujący kryzys mieszkaniowy zmuszał bowiem ubogą ludność do korzystania z mieszkań w domach czynszowych wystawianych przez bogaczy. Były to zazwyczaj dość prymitywnie stawiane bloki mieszkalne, oddawane w najem jednemu z najemców, który z kolei podnajmował mieszkania biedocie<sup>70</sup>. Owi podnajemcy odpowiedzialni byli jedynie wówczas, gdy zajmowali pomieszczenie wyodrębnione. W przeciwnym wypadku odpowiedzialność ponosił ten, który – sam nie będąc właścicielem – wynajął im pomieszczenie<sup>71</sup>. Przysługuje mu jednak przeciwko podnajemcy, będącemu sprawcą szkody, *actio locati*<sup>72</sup>. Tak więc w powyższym przypadku podnajemcy zostali zrównani z gośćmi, za których odpowiedzialność ponosił ten, kto udzielał gościny<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> A. Szpunar, op.cit., s. 1500; zob. też W. Czachórski, op.cit., s. 598.

<sup>68</sup> Z. Masłowski, op.cit., s. 1057.

<sup>69</sup> A. Szpunar, op.cit., s. 1499, 1500; Z. Masłowski, op.cit., s. 1057.

<sup>70</sup> W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*<sup>2</sup>, Kraków 1966, s. 425.

<sup>71</sup> D.9.3.5.1 (Ulp. 23 ad ed.): *...Nam et si quis cenaculariam exercens ipse maximam partem cenaculi habeat, solus tenebitur: sed si quis cenaculariam exercens modicum sibi hospitium retinuerit, residuum locaverit pluribus, omnes tenebuntur quasi in hoc cenaculo habitantes, unde deiectum effusumve est.*

<sup>72</sup> D.9.3.5.4 (Ulp. 23 ad ed.): *...Plane si locaverat deiectori, etiam ex locato habebit actionem.*

<sup>73</sup> Zob. D.9.3.1.9 cyt. wyżej na s. 124.

Jak wynika z powyższych rozważań, podstawową kwestią przy określeniu kręgu osób odpowiedzialnych za szkodę spowodowaną wylaniem bądź wyrzuceniem czegoś z pomieszczenia, miało ustalenie czy zajmowały one dane pomieszczenie w sposób trwały i samodzielny. Dopiero wówczas można rozważać problem ich ewentualnej odpowiedzialności solidarnej<sup>74</sup>.

Rozróżnić można dwa przypadki odpowiedzialności osób zajmujących trwale i samodzielnie (to jest bez ingerencji osób trzecich) jedno pomieszczenie. Tak więc, jeżeli pomieszczenie zajmowane jest przez kilka osób w ten sposób, że każda z nich włada daną jego częścią, to odpowiedzialny jest ten, z którego części nastąpiło wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu<sup>75</sup>. Jeżeli natomiast takie pomieszczenie było zajmowane przez kilku mieszkańców, ale bez podziału na poszczególne części, to za szkodę odpowiadali solidarnie wszyscy zajmujący pomieszczenie<sup>76</sup>. Według Ulpiana, jeżeli skarga została skierowana przeciwko jednemu ze sprawców szkody, inni wolni byli od odpowiedzialności<sup>77</sup>. Wzbudziło to jednak podejrzenie w doktrynie<sup>78</sup> z uwagi na złamanie w takim przypadku obowiązującej przy skargach penalnych zasady odpowiedzialności kumulatywnej. Dlatego też zazwyczaj w tekście tym proponuje się zmianę *sed* na *nec*<sup>79</sup>. Jednakże tok myślenia Ulpiana, którego koncepcja odpowiedzialności w tym przypadku zbliżona jest do owej przy zobowiązaniach solidarnych, zdaje się potwierdzać również i Paulus. Jurysta ten wspomina o przysługującym temu, kto zapłacił prawie regresu wobec pozostałych współzamieszkujących, realizowanym w drodze *actio pro socio* bądź *actio utilis*<sup>80</sup>. Ponadto przyjęcie w tym wypadku odpowiedzialności kumu-

<sup>74</sup> W tekście mowa jest o najmie *cenaculum*, które źródła literackie opisują jako pomieszczenie usytuowane na górnych piętrach budynku (Fest. s.v. *Cenacula* 47 L.; Varro, *l.l.* 5,162), a które dzisiaj nazwalibyśmy apartamentem. Na owo *cenaculum* składały się pomieszczenia przeznaczone na sypialnie *cubiculum* (Vitr., *De arch.* 6,4,1), gabinety (*exedra*), które rozpowszechniają się w Rzymie wskutek wpływu greckiego (S. Settis, '*Esedra*' e '*ninfeo*' nella terminologia architettonica del mondo romano. *Dall'età repubblicana alla tarda antichità*, ANRW I.4, Berlin – New York 1973, s. 661) oraz korytarz centralny (*medianum*) (G. Hermansen, *The 'medianum' and the Roman Apartment*, Phoenix 1970, s. 342). Taki układ pozwalał na zamieszkiwanie owego *cenaculum* przez kilka rodzin albo jego wynajem przez habitatora.

<sup>75</sup> D.9.3.5 pr. (Ulp. 23 ad ed.): *Si vero plures divisio inter se cenaculo habitent, actio in eum solum datur, qui inhabitabat eam partem, unde effusum est.*

<sup>76</sup> D.9.3.1.10 (Ulp. 23 ad ed.): *Si plures in eodem cenaculo habitent, unde deiectum est, in quemvis haec actio dabitur, (D.9.3.3 idem:) et quidem in solidum. Sed si cum uno fuerit actum, ceteri liberabuntur, (D.9.3.2 [Gai. 6 ad ed. prov.]) cum sane impossibile est scire, quis deiecisset vel effudisset, (D.9.3.4 [Paul. 9 ad ed.]) perceptione, non litis contestatione, praestaturi partem damni societatis iudicio vel utili actione ei qui solvit.*

<sup>77</sup> D.9.3.3 cyt. w przyp. 76.

<sup>78</sup> G. A. Palazzo, *Obbligazioni quasi ex delicto*, Parma 1919, s. 77; E. Levy, *Die Konkurrenz der Aktionen und Personen im klassischen römischen Recht*, I, Berlin 1918, s. 330; A. Valiño, *Acciones utiles*, Pamplona 1974, s. 223; G. Longo, op.cit., s. 456.

<sup>79</sup> T. Giménez-Candela, op.cit., s. 86.

<sup>80</sup> D.9.3.4 cyt. w przyp. 76; pozorna sprzeczność pomiędzy D.9.3.3 i D.9.3.4 wynika z interpolacji słów *perceptione non litis contestatione* w ostatnim z przytoczonych fragmentów zgodnie z zasadą

latywnej byłoby moim zdaniem niecelowe i z tego powodu, że w myśl edyktu *de his qui deiecerint vel effuderint habitatores* odpowiadali za sam fakt spowodowania szkody, a nie za jej zawinienie. Innymi słowy, o ile kumulatywny obowiązek odszkodowawczy każdego ze współsprawców w przypadku deliktu jest uzasadniony, albowiem ten kto jest winien nie może uniknąć odpowiedzialności<sup>81</sup>, to jednak taki obowiązek nie ma uzasadnienia w przypadku *effusum vel deiectum* ze względów, o których wspominałem powyżej. Po wtóre, tak surowy reżim odpowiedzialności obiektywnej wprowadzony został w celu ułatwienia poszkodowanemu dochodzenia jego praw, a nie po to, by karać wszystkich hipotetycznych sprawców zamieszkujących wspólnie dane pomieszczenie jako niepodzielne. Cel zatem, dla którego został wydany ów edykt, zostanie osiągnięty w momencie zapłaty odszkodowania przez jednego ze współzamieszkujących, bez potrzeby obciążania tym obowiązkiem każdego z pozostałych. Byłoby to zresztą rażąco niesprawiedliwe, zwłaszcza w przypadku spowodowania szkody wyłącznie przez jednego z nich (trudno sobie bowiem wyobrazić, by wszyscy wspólnie wylewali bądź wyrzucali coś z zajmowanego przez nich pomieszczenia). Na tym tle pojawić się może pytanie o sytuację osoby, która zapłaciła, chociaż nie była sprawcą szkody. Sądzę, że wspólne zamieszkiwanie i związana z tym współodpowiedzialność znajduje swój wyraz w obowiązku zwrotu części zapłaconego odszkodowania, czego można dochodzić za pomocą roszczeń regresowych (*actio pro socio, actio utilis*).

Nie powoduje wyłączenia odpowiedzialności osoby zajmującej pomieszczenie to, że bezpośredni sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadach ogólnych, jeżeli nie zachodzi jedna z przyczyn egzoneracyjnych wymienionych w ustawie. Odpowiedzialność obu będzie wówczas solidarna wobec poszkodowanego (art. 441 k.c.). Jednakże osoba zajmująca dane pomieszczenie a naprawiająca szkodę, za którą odpowiedzialna jest mimo braku winy, ma zwrotne roszczenie do sprawcy, jeżeli szkoda powstała z winy sprawcy (art. 441 § 3 k.c.).

Roszczenia regresowe przewidziane są również przez prawo rzymskie. Wyżej wspominałem, że *habor* odpowiada zarówno za swoje własne czyny, jak też za czyny innych osób. W takim jednak przypadku ma on przeciwko sprawcy skargę zwrotną z *lex Aquilia*, bądź *actio locati* wówczas gdy szkoda zostanie wyrządzona przez podnajemcę, który wszakże nie jest za nią odpowiedzialny, gdy zajmuje pomieszczenie niewyodrębnione<sup>82</sup>.

---

przyjętą w konstytucji Justyniana z 531 r. n.e. (C.8.40.28); zob. A. Ascoli, *Le obbligazioni solidali*, Studi e documenti di Storia e diritto, 11 (1890), s. 168; zob też. T. Giménez-Candela, op.cit., s. 86.

<sup>81</sup> D.9.2.11.2 (Ulp. 18 ad ed.): *Sed si plures servum percusserint, utrum omnes quasi occiderint teneantur, videamus. et si quidem apparet cuius ictu perierit, ille quasi occiderit tenetur: quod si non apparet, omnes quasi occiderint teneri Iulianus ait, et si cum uno agatur, ceteri non liberantur: nam ex lege aquilia quod alius praestitit, alium non relevat, cum sit poena.*

<sup>82</sup> D.9.3.5.4 (Ulp. 23 ad ed.): *Cum autem legis Aquiliae actione propter hoc quis condemnatus est, merito ei, qui ob hoc, quod hospes vel quis alius de cenaculo deiecit, in factum dandam esse*

Treść i zakres obowiązku odszkodowawczego, będącego następstwem wyrządzonej czynem niedozwolonym opisanym w art. 433 k.c. szkody, podlegają ogólnym zasadom odnoszącym się do naprawienia szkody i jako wykraczające poza ramy niniejszego opracowania, nie zostaną tutaj dokładnie omówione. Wypada jedynie przypomnieć, że ustawa mówi również o obowiązku pokrycia wszelkich kosztów, wynikających z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 444 k.c.). W doktrynie wymienia się m.in. koszty leczenia, koszty utraconego zarobku, koszty przyuczenia do nowego zawodu itd.<sup>83</sup> Istotną natomiast będzie kwestia przyznania odszkodowania najbliższym członkom rodziny, w przypadku śmierci poszkodowanego. Odszkodowanie to obejmować będzie zwrot kosztów leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł, a także pewne świadczenia typu alimentacyjnego na rzecz osób wymienionych w ustawie (zob. art. 446 k.c.).

Nieco inaczej kwestię tę regulowało prawo rzymskie. Szczegółowe informacje na ten temat przekazał nam komentujący edykt Gajus:

D.9.3.7 (Gai. 6 *ad ed. prov.*): *Cum liberi hominis corpus ex eo, quod deiectum effusumve quid erit, laesum fuerit, iudex computat mercedes medicis praestitas ceteraque impendia, quae in curatione facta sunt, praeterea operarum, quibus caruit aut cariturus est ob id, quod inutilis factus est cicatricium autem aut deformitatis nulla fit aestimatio, quia liberum corpus nullam recipit aestimationem.*

Według cytowanego jurysty, sędzia powinien był wziąć pod uwagę honorarium lekarza oraz inne koszty kuracji, a ponadto utracone korzyści oraz te, które zostaną utracone w przyszłości ze względu na uszkodzenie ciała za wyjątkiem utraconych zysków z pracy jaką mógł w tym czasie wykonać poszkodowany. To ostatnie zastrzeżenie nie dziwi z uwagi na fakt, że najemna praca wolnych ludzi w Rzymie uważana była za wyjątkowe zjawisko<sup>84</sup>. Natomiast nie podlegały oszacowaniu blizny i zeszpecenia na ciele, albowiem *liberum corpus nullam recipit aestimationem*.

Co do przejścia roszczeń wynikających ze szkody na osobie w drodze spadkobrania, należy odróżnić, czy chodzi o roszczenia majątkowe czy też obejmujące zadośćuczynienie za krzywdę niemajątkową. Pierwsze podlegają ogólnym regułom prawa spadkowego. Drugie przechodzą na spadkobierców jedynie wtedy, gdy zostaną uznane na piśmie albo gdy powództwo o nie zostało wytoczone za życia poszkodowanego (art. 445 § 3 k.c.)<sup>85</sup>.

*Labeo dicit adversus deiectorem, quod verum est. Plane si locaverat deiectori, etiam ex locato habebit actionem.*

<sup>83</sup> W. Czachórski, *op.cit.*, s. 192–193.

<sup>84</sup> Zob. D. Nörr, *Zur sozialen und rechtlichen Bewertung der Freien Arbeit in Rom*, ZSS 84 (1965), s. 67 i tam cyt. lit.

<sup>85</sup> Zob. A. Szpunar, *O przejściu na spadkobierców roszczeń z tytułu zadośćuczynienia*, Rejent 9 (2002), s. 13.



Jeżeli chodzi natomiast o odnośne uregulowania przewidziane w prawie rzymskim to zważyć należy, iż różnie w poszczególnych przypadkach odpowiedzialności za *effusum vel deiectum* uregulowana została kwestia czynnego i biernego przenoszenia skargi. Szczegółowe informacje na ten temat przekazał nam Ulpian w D.9.3.5.5 (Ulp. 23 ad ed.):

*Haec autem actio, quae competit de effusis et deiectis, perpetua est et heredi competit, in heredem vero non datur. Quae autem de eo competit, quod liber perisse dicitur, intra annum dumtaxat competit, neque in heredem datur neque heredi similibusque personis: nam est poenalis et popularis: dummodo sciamus ex pluribus desiderantibus hanc actionem ei potissimum dari debere cuius interest vel qui adfinitate cognationeve defunctum contingat. Sed si libero nocitum sit, ipsi perpetua erit actio: sed si alius velit experiri, annua erit haec actio, nec enim heredibus iure hereditario competit, quippe quod in corpore libero damni datur, iure hereditario transire ad successores non debet, quasi non sit damnum pecuniarium, nam ex bono et aequo oritur.*

Jurysta stwierdza, że w przypadku uszkodzenia bądź zniszczenia rzeczy skarga o zapłatę podwójnej wartości uszkodzonej rzeczy przysługuje również spadkobiercy poszkodowanego. Nie można jej jednak stosować przeciwko spadkobiercom dłużnika. Jeżeli natomiast wskutek wylania, wyrzucenia bądź spadnięcia czegoś z pomieszczenia śmierć poniósł człowiek wolny, skarga *de effusis vel deiectis* nie zostanie udzielona spadkobiercom ofiary i nie będzie też mogła zostać wniesiona przeciwko spadkobiercom dłużnika. Brak możliwości czynnego i biernego przenoszenia skargi w opisywanym przypadku Ulpian uzasadnia tym, że jest to *actio poenalis et popularis*. Charakter popularny *actio de effusis vel deiectis* umożliwia jednak spadkobiercy poszkodowanego wystąpienie z owym powództwem, jednakże nie *iure hereditario*, lecz jako osobie najbardziej zainteresowanej, której w pierwszej kolejności przysługiwać będzie owa *actio popularis*<sup>86</sup>. W przypadku uszkodzenia ciała człowieka wolnego *actio de effusis vel deiectis* nie przysługuje przeciwko spadkobiercom dłużnika. Nie przysługuje ona także spadkobiercom poszkodowanego, którzy jednak w ciągu roku mogą zawsze wystąpić z *actio popularis* jako osoby bezpośrednio zainteresowane wniesieniem owego powództwa.

Co się tyczy przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym z art. 433 k.c. to kodeks cywilny stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie czegoś z pomieszczenia ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązują-

<sup>86</sup> Co do spornego w nauce problemu dziedziczności *actiones populares* zob. A. Codacci-Pisanelli, *Le azioni popolari*, Napoli 1887, s. 30; C. Fadda, *L'azione popolare*, *Studio di diritto romano ed attuale*, I. Parte storica-Diritto Romano, Torino 1894, s. 154; H. Paalzow, *Zur Lehre von den römischen Popularklagen*, Berlin 1889, s. 43; F. Casavola, *Studi sulle azioni popolari romane. Le actiones populares*, Napoli 1958, s. 161.

nej do jej naprawienia nie później jednak niż po upływie lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli jednak szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 k.c.). Nie podlegają natomiast przedawnieniu roszczenia o charakterze niemajątkowym (art. 117 § 1 k.c. *a contrario*).

Kwestia przedawnienia *actio de effusis vel deiectis* jest uregulowana odmiennie w różnych przypadkach odpowiedzialności. Na przykład ma ona charakter wieczysty (*actio perpetua*) w przypadku uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy. Z kolei w przypadku uszkodzenia ciała człowieka wolnego ograniczona jest ona terminem rocznym, gdy – ze względu na jej charakter popularny – wnosi ją każda inna od poszkodowanego osoba trzecia. Generalnie powództwa prawa pretorskiego podlegały przedawnieniu po upływie roku (tzw. *actiones annales*)<sup>87</sup>.

\* \* \* \* \*

Konkludując, jakkolwiek prawo rzymskie nie może stanowić materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia sytuacji regulowanych przez art. 433 k.c., to z powyższego zestawienia cech wspólnych obu tym systemom prawnym widać, że racje miał Prof. Henryk Kupiszewski pisząc, że jedną z dziedzin kultury antycznej, która wywarła szczególny wpływ na formowanie się duchowego i kulturalnego oblicza Europy, było prawo rzymskie<sup>88</sup>. Ów system prawny zawiera bowiem wiele elementów uniwersalnych nadających się doskonale do zastosowania w zupełnie odmiennych warunkach niż te, w których został wykształcony.

---

<sup>87</sup> *Actiones poenales* przewidziane przez *ius honorarium* przedawniały się co do zasady po upływie roku czasu (tak zwane *actiones annales*); G.4.110: *Quo loco admonendi sumus eas quidem actiones, quae ex lege senatusve consultis proficiscuntur, perpetuo solere praetorem accomodare, eas vero, quae ex propria ipsius iurisdictione pendent, plerumque intra annum dare*; D.44.7.35 pr. (Paul. 1 ad ed.): *In honorariis actionibus sic esse definiendum Cassius ait, ut quae rei persecutionem habeant, hae etiam post annum darentur, ceterae intra annum ...*; zob. Też W. Osuchowski, op.cit., s. 203, 204.

<sup>88</sup> H. Kupiszewski, *Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności*, Państwo i Prawo, 8 (1981), s. 71.